WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 111. **Bochum, czwartek, 19 września 1895.** Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Prosimy odnowić przedpłatę
na czwarty kwartał,
który rozpoczyna się z dniem 1-go października.

Przedpłata ćwierćroczna
za
„Wiarusa Polskiego“
wraz z **„Nauką Katolicką“** i **„Zwierciadłem“** wynosi
1 markę 50 fen.
a z odnoszeniem do domu przez listowego 25 fenygów więcej.

Do zapisywania najlepiej użyć załączonego formularza.

Szan. naszych czytelników prosimy, by nam jak najwięcej pozyskali nowych abonentów na nowy kwartał.

Polacy na obczyźnie.

Hofstede-Riemke. Dnia 14 września przyjechał do nas spowiednik polski i zabawił tu przez trzy dni. W niedzielę przystępowali członkowie do wspólnej Komunii św. Po południu o wpół do 4-tej odbyło się polskie nabożeństwo z kazaniem, na które się dosyć licznie Rodacy zgromadzili. Po nabożeństwie odbyło się zebranie, na które też przybyli: Wiel. O. Kamillus i prezes honorowy ks. Kleinsorge. Przewodn. przemówił do nas w następujących słowach: Dzień dzisiejszy jest dniem dla nas bardzo uroczystym, bo oto w dniu tym obchodzi tow. nasze 4-letnią rocznicę swego założenia. Pomimo jednak, że w Hofstede-Riemke tak znaczna liczba zamieszkuje (przeszło 200) to do tow. należy tylko 50. Ubolewać trzeba, nad oziębłością Rodaków! Wiel. O. K. zachęcał nas do zgody i miłości, i żeby wszyscy wstępowali do Tow. polsko-katolickich, a na ostatku wzniósł okrzyk na rózwój Tow. W dniu tym wpisało się dwóch członków do Tow. W dalszym ciągu wspomniał przewodniczący o „Świętojózafaciu“ i odbyła się składka, która przyniosła 3 mr. 82 fen., które to pieniądze zostaną odesłane do kasyera p. J. Bielińskiego w Bochum. Na zakończenie zaśpiewano hymn narodowy, poczem rozeszliśmy się pokrzepieni na duchu do domu. Wiel. O K. za jego trudy i mozoły, które ponosi dla nas Polaków, składamy serdeczne „Bóg zapłać!“

Wattenscheid. Towarzystwo św. Józefa obchodziło 8 bm. 11-tą rocznicę swego istnienia. Program był następujący: Towarzystwa przybyły na salę posiedzeń, zkąd o wpół do 4-tej nastąpił wymarsz do kościoła z chorągwiami, gdzie było polskie nabożeństwo z kazaniem, które odprawił jeden z Wiel. OO. Franciszkanów. Potem był pochód przez miasto z muzyką aż na salę zabawy. Słowy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ zagaił prezes zabawę. Następnie występowali członkowie oraz goście ze śpiewem, deklamacyami i przemówieniami. Nadmienić też należy, że Kółko śpiewu „Harmonia“ z Wattenscheid dwukrotnie ze śpiewem występowało. O godz. 8-mej odegrano teatr pod tytułem: „Zagroda Sobkowa“. Przewodniczący podziękował następnie wszystkim towarzystwom, które nas odwiedziły, i wzniósł trzykrotny okrzyk na pomyślność polskich towarzystw i życzył jak najlepszego rozwoju. Na sali panował porządek wzorowy. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Kto się w opiekę“. Wszystkim amatorom i towarzystwom, które się przyczyniły do upiększenia naszej uroczystości, składamy staropolskie „Bóg zapłać“.

Wolsdorf. Towarzystwo św. Barbary odnoga „Wiara“ z Wolsdorf urządziło zabawę dnia 15-go bm. Członków zebrała się wielka liczba, a zabawę urozmaicono teatrem pod tyt.: „Maciek doktorem“, a oprócz tego były rozmaite deklamacye i przemówienia, które wygłosili: przewodniczący pan Kubiak, sekretarz p. Łakomski z Helmstedt, p. Mliczak i p. Potrzeba. Zabawa wypadła jak najlepiej.

Ojca św. Leona XIII
Encyklika o Różańcu.
(Ciąg dalszy.)

Tam u góry była Ona wedle Boskiego wyroku zawsze czujną Opiekunką i Matką Kościoła św. i jak za Jej pośrednictwem dokonała się tajemnica zbawienia, tak też otrzymała Ona niezmierzoną moc, aby także łaski zbawienia po wszystkie czasy za Jej pośrednictwem były rozdawane.

Słusznie zatem czują się dusze chrześciańskie jakby z wrodzonego popędu pociągnięte do Maryi: jak dzieci powierzają Jej swoje myśli i zamysły, swoje radości i bóle i oddają siebie i wszystkich swoich pod skrzydła Jej dobrotliwej opieki. Słusznie także wieki obdarzały Ją coraz większemi pochwałami, słusznie nazywamy Ją naszą Panią i Pośredniczką, Odrodzicielką kuli ziemskiej i Szafarką łask Bożych.

Skoro tedy wiara jest podstawą i koroną wszelkich łask, które prowadzą człowieka do jego celu wiecznego, przeto ku osiągnięciu go i zbawiennemu przeprowadzeniu uznajemy za odpowiednie pośrednictwo Tej, która nam dała Twórcę wiary i która dla swej wiary została uwielbioną jako święta. „Nikt, o Najśw. Panno, nie jest przepełniony rozpoznaniem Boga, jeźli nie przez Ciebie, nikt nie jest ocalonym, jak nie przez Ciebie, o Boża-Rodzicielko; nikt nie otrzyma łaski miłosierdzia, jeźli nie przez Ciebie“ (S. Germanus Const. or. II in dormit B.M.V.). Tak samo pewno kroczy, kto szybkie rozszerzanie się chrześciaństwa wraz z nowym porządkiem pokoju i sprawiedliwości, jak się ono dokonywało mimo wszelkich trudności i prześladowań, przypisuje przedewszystkiem Jej pomocy i kierownictwu. Ta myśl przepełniała duszę św. Cyryla z Aleksandryi, kiedy odzywał się do Najświętszej Panny: „Przez Ciebie Apostołowie głosili ludziom zbawienie, przez Ciebie oddają na całym świecie drogocennemu Krzyżowi cześć i pokłon, przez Ciebie wypędza się złych duchów i prowadzi się człowieka do Nieba, przez Ciebie odwrócił się cały świat od błędu pogaństwa i przyszedł znowu do rozpoznania prawdy. Przez Ciebie otrzymują wierni znowu Chrzest św. i wszędzie tworzą się gminy chrześciańskie.“

Także na tytuł „Berła prawdziwej wiary“, jaki Jej nadaje ten sam Święty, zasługuje Ona; Jej to bowiem bezustannem staraniem było, aby wiara katolicka żyła wśród ludów bez naruszenia i przynosiła owoce. Na to możnaby przytoczyć liczne i cudowne przykłady. Właśnie w takich czasach i krajach, gdzie wiara była najbardziej uśpioną i zagrożoną zarazą błędu, objawiła się skuteczna łaska Boskiej Dziewicy. Ona to wzbudziła potem mężów, napełnionych duchem apostolskim i świętym, którzy wystąpili przeciwko zamysłom bezbożnym i zagrzeli na nowo umysły do pobożności chrześciańskiego życia. Jako jeden przykład zamiast wielu niechaj posłuży Dominik Gusman, który oznaczał się w jednem i drugiem pełen ufności zwolennik Różańca Najświętszej Panny. Nikt także nie wątpi, jak czcigodni Ojcowie i Nauczyciele Kościoła głoszą Jej chwałę, ci sami mężowie, którzy tak bardzo zasłużyli się około obrony i uczczenia prawdy katolickie. Sławią Ją oni jako Stolicę mądrości Bożej, z której, jak przyznają z wdzięcznem sercem, otrzymali przy pisaniu obfite oświecenie. Dla tego Jej, a nie sobie przypisują zasługę zdemaskowania błędu w jego niegodziwości. Wreszcie także książęta i papieże rzymscy, jako stróże i obrońcy wiary, pierwsi przy prowadzeniu świętych wojen, drudzy przy ogłaszaniu uroczystych dekretów wzywali imienia Bożej Rodzicielki a Ona nigdy nie odmawiała Swej potęgi i dobroci. Dla tego równie prawdziwie jak pięknie pozdrawia Kościół i Ojcowie Maryę, jak następuje:

Bądź pozdrowioną, po wszystkie czasy, wymowne usta Apostołów, silna podporo wiary i niewzruszona warownio Kościoła, bądź pozdrowioną o Ty, przez którą jesteśmy zapisani jako członkowie jednego, świętego, katolickiego i apostolskiego Kościoła, bądź pozdrowione źródło Boskiego pochodzenia, z którego płyną strumienie mądrości Bożej, znajdujące ujście w czystych i jasnych falach prawdziwej wiary, rozpraszając zastępy błędu. Raduj się, Ty bowiem jedna zburzyłaś wszystkie błędne nauki na świecie.

Ów wielki udział Przeczystej Dziewicy w rozwoju, walkach i tryumfach katolickiej wiary stawia Boskie zamiary co do Jej Osoby w jaśniejszem świetle i musi wszystkich dobrze myślących zachęcić do radosnej ufności w spełnieniu tego, o co teraz błagamy wspólnie. Do Maryi musimy mieć ufność, do Maryi musimy się modlić! Ona to osięgnie Swoim wpływem, że wśród ludów chrześciańskich jedno wyznanie wiary zespoli serca, że potrzeba jednej doskonałej miłości połączy umysły. Jakżeby atoli nie miała chcieć osięgnąć celu, aby ludy, o których zjednoczenie Jej Jednorodzony błagał gorąco Ojca i które Sam powołał przez jeden chrzest do tego samego dziedzictwa zbawienia, zdobytego za nieskończenie wielką cenę, wszystkie jednomyślnie do niego dążyły w jego przedziwnem świetle? Ileż dobroci i troskliwości Ona użyje, aby złagodzić tak długotrwałe cierpienia Kościoła, Oblubienicy Chrystusowej w tej sprawie, jako też uzyskać dar zjednoczenia w rodzinie chrześciańskiej, która jest pięknym owocem Jej macierzyństwa?

A widoki, że skutek okaże się niebawem, utwierdza przekonanie i ufność, jakie płoną

w sercach wiernych, iż Marya będzie szczęśliwym węzłem, za którego silną lecz łagodną mocą stanie z tych wszystkich, ilu tu jest, którzy miłują Chrystusa, jeden lud, który będzie posłuszny Namiestnikowi Chrystusa na ziemi, Papieżowi rzymskiemu, jako swemu wspólnemu Ojcu. Tutaj przebiega myśl z upodobaniem roczniki Kościoła aż do najprzedniejszych przykładów pierwotnej jedności i zatrzymuje się chętnie przy wspomnieniu wielkiego soboru w Efezie. Największa bowiem zgodność w wierze i zupełna równość wyznania, jaka panowała wówczas na Wschodzie jak Zachodzie, istniała tam widocznie z szczególną potęgą i promieniała w nadzwyczajnej chwale; kiedy Ojcowie uchwalili wedle praw dogmat, że Najświętsza Dziewica jest Rodzicielką Bożą, wtenczas ta z pobożnego i radośnie weselącego się miasta wychodząca wiadomość przejęła cały okręg ziemski radością.

(Dokończenie nastąpi.)

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Łasin. Na należącym do jenerałfeldmarszałka hr. Blumenthala w Berlinie folwarku Goczałkach spaliły się dwie długie stodoły wraz z zawartemi w nich zapasami zboża. Oprócz tego zniszczył pożar kilka innych budynków gospodarskich, przyczem kilka cieląt zginęło w płomieniach.

Wąbrzeźno. Do plebanii w Błędowie włamali się w nocy na 11-go bm. złodzieje i skradli ze sklepu kilka butelek wina a z chlewów kilka sztuk drobiu.

Purda. Do szkoły w Prajłowie zakradł się złodziej o północy, wytłoczywszy szybę w kuchni do mieszkania nauczyciela. Domownicy zbudzili się jednakże i spłoszyli złodzieja, który zbiegł, mimo, że go ścigali nauczyciel i jego sąsiedzi.

Swiecie. Nasz czcigodny ks. dziekan W. Block dnia 6 b. m. wskutek nadwyrężenia został na całym prawie boku paraliżem ruszony. Przy dobrej swej konstytucyi i rychłej pomocy lekarskiej Bogu dzięki niebezpieczeństwo zostało usunięte i mamy nadzieję, że przy ochranianiu się wnet stan normalny zdrowia powróci. Oby go nam Pan Bóg na długie jeszcze lata dla dobra Kościoła i swej parafii zachować raczył.

Frombork. Najprzew. ks. Biskup mianował ks prob. dr. Weitzenmillera w Tiegenhagen dziekanem dekanatu nytychskiego.

Tylża. Jak „Gesellige“ donosi, założona przed 5 laty przez żyjącego w Tylży p. A. Kokata sekta Kokatyanów coraz więcej się rozszerza. Liczy już przeszło 1000 wyznawców i posiada dwie modlitewnie. Zasadą ich jest wstrzymywanie się od palonych napojów. Zresztą są protestantami.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

W Margrabowie w czasie manewrów dragon zjeżdżając konno z dość znacznej pochyłości padł z koniem. Koń kark sobie skręcił, a dragon przyciśnięty całym ciężarem konia tak niebezpiecznie był pognieciony, że w kilka godzin żyć przestał.

W Zbąszyniu — jak donoszą — miałby utrzymanie rodak puszkarz. Nie ma w mieście takiego, a myśliwi są zniewoleni daleko się udawać. Tak samo podobno nie ma puszkarzy we Wolsztynie, Trzcielu, Babimoście, Tomyślu, Opalenicy, Brojcach, Kargowie. Byle tylko był zręczny, to utrzymanie mieć będzie.

Gniezno. Z dniem 1 października obejmuje tutejszą aptekę Kuglera p. Lucyan Osten z Witkowa; dotychczasowy zarządzca tej apteki p. Maliski nabył aptekę w Szubinie od p. Złotowskiego.

Z Leszczyńskiego. W Krzemieniewie ukończono budowę zboru protestanckiego. — W Drobninie i Gaszynie budują się nowe szkoły katolickie. W Prusznie odbędzie się wkrótce poświęcenie nowej szkoły katolickiej.

Poznań. W poniedziałek dnia 16 b. m. o godzinie 5-tej po południu została wystawa przemysłowa urzędowo zamknięta i to niemieckiemi mowami.

Inowrocław. W znanej sprawie spadkowej Kautza zamieszczają „Bromb. Tagebl.“ i „Westpr. Volksbl.“ takie wyjaśnienie. Pokazało się teraz, że zmarły Kautz był synem gospodyni swego ojca, niejakiej Switalskiej i że w metryce kościelnej zapisany został według nazwiska matki. Dopiero później adoptował go ojciec i zapisał mu dobra rycerskie Kobelnicę. Dokumentu adoptacyjnego nie można odnaleźć i dla tego prawdopodobnie spadek rozdzielony zostanie pomiędzy te osoby, które wykażą, że są krewne stelmacha Switalskiego, męża gospodyni starego Kautza.

Gołańcz. W Murakowie dzieci pewnego robotnika najadły się szaleju, myśląc, że to mak. Gdy to spostrzeżono, dano im zaraz na womity, ale u jednego chłopca środek ten nie skutkował. Niezadługo chłopiec zaczął się rzucać jak szalony, posłano więc po doktora; chłopiec jest teraz ciężko chory.

Trzciel. W niedzielę, dnia 8 bm. o godzinie 12 w południe borowy pod Trzcielem zawiadomiony przez swego chałupnika, że w lesie zabił kłusownik sarnę, udał się natychmiast na wskazane miejsce i już zdala zobaczył leżącego człowieka przy sarnie. Kłusownik spostrzegłszy idącego ku niemu borowego strzelił do niego i zranił go w nogi śrótem, na co odpowiedział również strzałem borowy i tak celnie wymierzył, że kula przeszyła kłusownikowi bok, szyję i wyszła ustami. Innych trzech kłusowników uciekło. Sam borowy wskutek odebranych ran zesłabł i usiadł na ziemi. W czasie tym bawił u borowego brat jego, żołnierz za urlopem, który w chwil kilka wyszedł za bratem do boru. W lesie spotkał owego postrzelonego kłusownika, który prosił, ażeby mu pomógł wstać, bo zemdlał, a kiedy już stanął na nogach, rzucił się na żołnierza chwyciwszy go za gardło. Łotrzyk jednak źle się obliczył, bo żołnierz zmiarkowawszy, z kim ma do czynienia, porządnie zbója poturbował. Kłusownik ten pochodzi z lewickich kolonij, jest we wieku lat 31 i nazywa się Behm, jest Niemcem; podobno już umarł.

*** Ze Slązka czyli Starej Polski.**

Wielowieś. Zeszłej nocy spłonęła do szczętu posiadłość Eisnera. Dotąd nie wiadomo, zkąd ogień powstał.

Niem. Zernica. Administracyę osieroconego probostwa objął Przew. ks. kapelan Ballon z Łabęd.

Radzionków. Niedaleko tutejszego kościoła położona „księża góra“ jest najwyższym punktem w obwodzie przemysłowym górnoślązkim. Drugiem najwyższem miejscem jest „sucha góra“ przy Tarnowskich Górach.

Opole. Pan Niziński, pomocnik aptekarski w aptece p. Muhra, poparzył sobie fosforem, który niespodziewanie się zapalił, ręce. Zanim p. N. się wyleczy, upłynie przynajmniej dwa tygodnie.

W Zawadzie zdarzył się w środę wieczorem nieszczęśliwy wypadek. Przed tamtejszą karczmą zajechali huzarze, biorący udział w odbywających się ćwiczeniach wojskowych. Ponieważ jeden koń nie pozwolił się prowadzić, więc huzar Welz uderzył go z ty-

Stary sługa.

(Ciąg dalszy.)

— Dziaduniu, niedobry dziaduniu — szczebiotało dziewczę — gdzieżeście bawili tak długo? Na dworze taki wicher, drżałam o was dziaduniu. Mam gorące mleko, świeże ziemniaki, rozgrzejcie się, dziaduniu.

Starzec nie oddał jej pieszczot za pieszczoty, chmurny zdejmował torbę myśliwską. Dziewczę zatrwożyło się, odstąpiło o kilka kroków i uważnie wpatrzyło się w twarz starca.

— Dziaduniu, co tobie? — zawołała zakłopotana — tyś taki inny, taki chmurny.

— Zdaje ci się, Zuzulo — odparł strzelec, siadając przy stole i wspierając głowę na ręku. — A! zeziębłem, nic więcej. Podaj wieczerzę.

Dziewczę jak strzała pobiegło do kuchenki i powróciło wkrótce, niosąc garnuszek gotującego się jeszcze mleka. Nalała pełną filiżankę i przysunęła ją dziadkowi. Starzec połknął parę łyków mleka i spojrzał na dziewczę, które zafrasowane siedziało na końcu stołu.

— Dla czego nie pijesz, Zuzulo? — zapytał po chwili.

— Bo... bo nie mam apetytu.

Głuche milczenie zapanowało w izdebce. Starzec szarpał siwy wąs i zaciskał raz po raz pięść w kułak z taką mocą, jak gdyby groził nią jakiemuś dalekiemu i niewidzialnemu nieprzyjacielowi. Szare jego oczy to raz zamgliły się łzą, to znów strzeliły błyskawicą nienawiści i groźby, lub też wewnętrznym tłumionym bólem.

— Dziadziu... — szepnęło dziewczę i zamilkło nagle trwożne i drżące.

— Zuzulo — odparł starzec, a słowa łkaniem prawie wydobywały się z jego piersi — tułaczami jesteśmy na własnej ziemi, nigdzie dachu nad głową.

Dziewczę pobladło i zsunąwszy się z krzesła, przyklękło u nóg strzelca.

— Nowy dziedzic wypędza was dziadziu? — zapytała szeptem prawie.

— Zaprzedaje! — wybuchnął nagle starzec i odepchnąwszy dziewczę, z namiętnym bólem splótł ręce nad czołem — zaprzedaje, Zuzulo, jak Judasz Jezusa zaprzedał — hańba jemu, hańba nam wszystkim.

Powstał gwałtownie i szybkim krokiem przebiegał izdebkę; przystanął przy oknie i otworzył je pomimo szalonego wichru.

— Patrz Zuzulo — powiedział wskazując ręką w około — patrz na te włościańskie chałupy, które jak sieroty garną się do murów starego kościółka, tam za lat kilka nie usłyszysz polskiego słowa, a dzwon z wieży napróżno wołać będzie swe polskie dzieci.

Dziewczę dopiero teraz zrozumiało znaczenie słów dziadka i ogarnął ją jakiś strach zabobonny; nie umiała zdać sobie z niego sprawy, czuła tylko, że braknie jej ziemi pod stopami. Dla niej ojczyzną to piosnka polska, religia to modlitwa w rodzinnej mowie. Przez otwarte okno ujrzała na szarem tle nieba ciemną wieżę kościółka, przypomniała sobie groby rodziców i gorący potok łez spłynął po jej twarzy.

— Dziadziu — szepnęło trwożliwie — któż na zaduszki zapali świecę, odmówi „Zdrowaś“ na ich grobie. Ciężko im będzie pod tą ziemią bez naszej modlitwy.

Starzec gwałtownie zwrócił się do niej.

— Nie żałuj tych, co pomarli, ci już dawno znaleźli garść ziemi dla siebie, ale płacz nad tymi, co wygnańcami się staną i w obcych stronach zapomną o Bogu, bo pomocy jego we własnym języku nie będą mogli żebrać.

Starzec zapałał się, oczy jego ciskały błyskawice.

— Słuchaj dziewczyno — mówił dalej, wspierając się na oknie — gdyśmy ze starym dziedzicem szli walczyć za polską sprawę, tu na stopniach tego kościółka przysięgliśmy wierność Bogu i Ojczyźnie. Od tego czasu upłynęło lat wiele, przeżyliśmy dużo niedoli, ale przysięgi nie złamaliśmy nigdy. Znosiliśmy razem Sybir i więzienie, pocieszając się wzajem, a wielki pan nie odtrącił nigdy od siebie biednego sługi. Po powrocie nie sługą, ale przyjacielem byłem mego pana, a jeżeli nie zdjąłem liberyi służebnej, to tylko dla tego, że z dumą nosiłem jego herb, jak gdyby on był moim własnym. A dzisiaj... herb ten zbrukany zdradą, przekupstwem.

Opierał się o okno, a pomimo to drżał cały jak we febrze, gwałtownym ruchem rozpiął zieloną kurtkę strzelecką, ozdobioną herbowemi guzikami i z gniewem odrzucił ją daleko od siebie.

W tej chwili w sieni dały się słyszeć kroki i lokaj ukazał się w progu.

— Jaśnie pan kazał prosić pana Tomasza do siebie — odezwał się, trzymając rękę na klamce, jak gdyby spieszno mu było odejść.

Strzelec zwrócony ku oknu nie odrzekł ani słowa.

— Jaśnie pan rozkazał mi powiedzieć, że ma pilne polecenie — odezwał się znowu lokaj, nie pojmując dziwnego zachowania się starca.

Zuzula z trwogą spoglądała na dziadka.

— Dziadunio zmęczony... chory — szepnęła lękliwie.

Na słowa dziewczęcia starzec odwrócił się szybko, targnął siwego wąsa, co zwykle był oznaką wewnętrznej walki i odparł krótko:

— Pójdę — była to więcej odpowiedź na jego własne myśli, aniżeli na wezwanie lokaje.

Zuzula instynktownie, jak gdyby przeczuwała burzę groźną piorunami, postąpiła kilka kroków i zasłaniając sobą starca, rzekła błagalnie prawie:

— Dziadzio przyjdzie... proszę powiedzieć, że zaraz przyjdzie. (Dokończenie nast.)

łu batem; w tej samej chwili kopnął koń nieszczęśliwego tak silnie w czoło. że mózg wyszedł na wierzch. Ciężko zranionego huzara odwieziono do lazaretu w Opolu, gdzie śmierć wkrótce nastąpiła.

Szywałd w powiecie Gliwickim. Teraz w jasnych nocach pojawiają się u nas znowu złodzieje owocu. Gospodarzowi p. Fickiemu obrali dwa najpiękniejsze drzewa zupełnie z owocu. W dwa dni później znalazł żandarm w kupie piasku przy mieszkaniu swojem kupę najpiękniejszych jabłek i gruszek. Może go chcieli złodzieje przez to udobruchać, ażeby tak bardzo za nimi nie śledził.

Wiadomości ze świata.

Berlin. „Kreuz-Ztg.“ w ostatnim swoim przeglądzie tygodniowym potrąca także o Polaków, o stosunek centrum do Polaków z powodu wyborów pszczyńsko-rybnickich i o braniu udziału Polaków w festynach sedańskich, stwierdza, że Polacy z nielicznemi wyjątkami trzymali się zdala od tych festynów. kłamie, że podczas tych uroczystości Polacy nawet posunęli się do takich objawów nienawiści, którychby im w Rosyi nie puszczono płazem, i tak dalej pisze:

„Nie trzeba jednak Polaków dla tego, że nie są Niemcami, stawiać na równi z socyalistami. Tę wszakże ztąd odnosimy naukę, że Polakom nie trzeba przyznać więcej ponad to, co żąda ich konstytucyjne prawo. Na przyszłość trzeba się w każdym razie strzedz czynienia im jakichkolwiek dobrodziejstw.“

My wcale dobrodziejstw nie żądamy, my tylko pragniemy, aby przysługujące nam prawa w całej pełni były wymierzone.

— „Mil. Pol. Corr.“ donoszą, że minister oświecenia pracuje nad nowem prawem dotacyjnem dla nauczycieli elementarnych. Twierdzenie, że projekt ten od dawna znajdował się już w ministerstwie finansów, okazuje się zatem fałszywem.

Poczdam. Cesarz odłożył swój wyjazd na polowanie do Romint na później.

Wilhelmshaven. Cesarz darował na budowę ewangelickiego kościoła 200,000 mr.

Cieszyn. Z powodu zaszłych trudności otwarcie polskiego gimnazyum w Cieszynie odroczone. Spodziewamy się, że odroczenie to będzie tylko kilkudniowe.

Ks. Kaspar Szczepkowski, prowincyał OO. Jezuitów i OO. Bazylianów reformowanych w Galicyi, przeniósł swą siedzibę z Krakowa do Lwowa.

Palermo. Starzy Garybaldczycy odjeżdżając na uroczystości zajęcia Rzymu wywołali dosyć hałaśliwe sceny.

Bułgarya. Krótko przed rocznicą wstąpienia na tron księcia Ferdynanda bułgarskiego pojawiła się, jak zwykle. pogłoska, że książę zamierza obwołać się niezawisłym od nikogo królem. Pogłoska ta nie sprawdziła się, ale książę podobno nie porzucił swego zamiaru. Z bardzo wiarogodnego źródła donoszą, że w Rosyi radzono metropolicie Klemensowi, aby skłonił ks. Ferdynanda do dobrowolnego opuszczenia kraju, a w takim razie uzna go Rosya niewątpliwie, jeżeli sobranie ponownie na tron go powoła. Ofiara ta ze strony ks. Ferdynanda jest konieczną ze względu na dotychczasowe zachowanie się rządu rosyjskiego. Książę jednakże ofiary tej zrobić nie chce i zamierza skwitować raczej z przyjaźni rosyjskiej, a ogłosić się królem.

Białogród. Na sejmie stronnictwa liberalnego obwołano przywódzcą stronnictwa Ristica. Ristic wygłosił bardzo przychylnie przyjętą mowę programową, w której przypisywał wielkie znaczenie sprawy macedońskiej dla przyszłości Serbii.

Wiedeń. Udział cesarza Franciszka Józefa w manewrach szczecińskich. który wobec owacyi robionych we Francyi jenerałowi Dragomirowi z samego już początku uchodzić mógł za manifestacyę w myśl trójprzymierza, skończył się publicznem zatwierdzeniem przyjaźni łączącej Austryę z państwem niemieckiem. Odwdzięczając się za nadaną sobie przed rokiem laskę feldmarszałka i za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Szczecinie, zamianował cesarz Franciszek Józef cesarza Wilhelma II w odręcznym piśmie jenerałem konnicy. Ponieważ armia austryacka nie posiada obecnie feldmarszałków, godność jenerała konnicy jest w niej najwyższą.

Z różnych stron.

W Ueckendorf dozwolił minister wyznań osiedlić się siostrom Franciszkankom.

Unna. W składzie kupca Ostenkötter wybuchł pożar, który jednak wnet ugaszono.

Holsterhausen. 15 bm. odbyło się tu poświęcenie tymczasowego kościoła katolickiego.

Baukau. Na cesze „Julia“ zabił się onegdaj jeden z górników.

Wattenscheid. Na cesze „Holland“ zmuszeni górnicy częściej świętować dla braku wagonów kolejowych.

W Essen przejechał pociąg pozasłużbowego szafnera. gdy tenże będąc w podróży przechodził przez tor kolejowy.

Recklinghausen. Najprzew. ks. Biskup Hermann poświęci dnia 1-go października nowy kościół w Waltrop. W środę, dnia 25 bm. odbędzie się uroczysta introdukcya nowego proboszcza ks. Thiemanna na probostwo w Herten.

Zdziczenie. W Düren jakiś pijanica wróciwszy do domu wziął swe kilkotygodniowe dziecko i urwał mu głowę. Zbója aresztowano.

Budująca śmierć młodego arcyksięcia austryackiego. Przed tygodniem zmarł na zakażenie krwi w skutek nieostróżnego obchodzenia się z strzelbą arcyksiążę Władysław w rozpoczętym 21 roku życia. Opatrzony Sakramentami świętemi, gdy śmierć szybkiemi krokami się zbliżała, zawołał: „Mój Jezu! w Tobie ufam. Twoim jestem, nie boję się!“

W Wilmersdorfie pod Berlinem w niedzielę poświęcił proboszcz od św. Jadwigi, ksiądz prałat dr. Jahnel, nowy dom dla sierot katolickich, zawdzięczający powstanie wyłącznie ofiarności katolików berlińskich. Mnóstwo osób z najlepszych sfer towarzyskich uczestniczyło w uroczystości.

Łódź. Pochodzący z Księztwa Poznańskiego p. Kalikst Kegel, kilkoletni pomocnik tamtejszego domu handlowego A. Ossera, dnia 4-go września wyjechał do Azyi, tj. Buchary, Samarkandu, Namangantu i Chiwy dla zakupu bawełny za poważną sumę, gdyż około półtora miliona rubli. Ziomek nasz przez swą pilność, sumienność i dobre prowadzenie potrafił sobie zjednać tak wielkie zaufanie pryncypała.

Bern. W Bernie spadł stary dzwon z wieży i zabił 2 robotników.

W Berlinie odziedziczył pewien młodzieniec po rodzicach piękny majątek, ale w krótkim czasie strwonił go do szczętu, a na dobitkę zaciągał długi, gdzie się dało. Wierzyciele, chcąc ratować swe należytości, nasyłali mu w dom co chwila komorników sądowych. Te wizyty ogołociły mieszkanie marnotrawcy ze wszystkiego i tylko w stajni pozostały mu jeszcze dwa ogniste rumaki z pięknym pojazdem, w którym lubił po mieście paradować. Nareszcie zjawił się u niego zwykły komornik jeszcze raz, i to w chwili, gdy znakomity młodzian siadał do pojazdu, aby odbyć ulubioną przejażdżkę po mieście i zwierzyńcu. „Nie mam chwilowo pieniędzy“ — rzecze dłużnik. Na to komornik nic nie odpowiedział i wskazał tylko ręką na ogniste rumaki. Młodzieniec zrozumiał ten giest dobrze. lecz nie tracąc przytomności, w tej chwili wiedział, co uczynić, aby się w oczach przytomnych ludzi nie skompromitować. Poprosił komornika do pojazdu i pojechał z nim prosto do aukcyjnego składu.

W Berlinie źle poszło pewnemu świadkowi, który stawał zeszłej środy przed tamtejszym sądem ławniczym. Stawał tako świadek w sprawie jednego oskarżonego o kradzież. Po zeznaniu zwrócił mu sędzia uwagę na to, że sam się zbija i zeznanie jego nie jest konsekwentne. Na to odpowiedział świadek sędziemu: „Jeżeli mi pan nie chcesz wierzyć, to wierz pan złodziejowi!“ Za to został skazany na 20 mr. kary pieniężnej. Gdy mu to oświadczono, zakrzyknął: „brawo“. Za to skazano go na 3 dni więzienia i natychmiast uwięziono.

W Aschersleben przyszło szewcowi Wilhelmowi Justowi bardzo droga obraza pewnego adwokata, której się szewc dopuścił na karcie pocztowej. Adwokat miał dla pewnej osoby ściągnąć dług. Nie udało mu się to. Chciał więc szewca przyprowadzić do przysięgi. co mu się jednak nie udało. bo szewc się na termin wcale nie stawił. Wtedy mu napisał adwokat, że ma zlecenie. go dla złożenia przysięgi kazać uwięzić. Szewc napisał mu jako odpowiedź na karcie pocztowej: „Bezwstydnym nie byłem ja jeszcze nigdy“. Ponieważ słowo „ja“ było dwa razy podkreślone, uważał adwokat, że przez to mu szewc zrobił zarzut bezwstydności i stawił wniosek o ukaranie szewca za obrazę publiczną. Sąd skazał też Justa na 50 mk. kary albo w razie niemożności zapłacenia na 10 dni więzienia.

Własną żonę zastrzelił w Skomacku na Mazurach pewien oberżysta. Teść tylko spieszną ucieczką ocalił życie. Morderca lubił tęgo wódkę pociągać.

Grzyby-olbrzymy. Na targu w Tczewie zauważono olbrzymie pieczarki podobne do główek kapusty a ważące 2 do 4 funtów. Jest to grzyb bardzo smaczny i dobrze płacony a można go chodować byle gdzie przez cały rok.

Liczba Słowian. Podług ostatnich obliczań ludności, w Europie znajduje się 113,088,000 Słowian W samej Rosyi mieszka ich 86,000,000. W Azyi zamieszkuje ich 5 milionów 300 tysięcy, t. j. razem 118,388,000. Wziąwszy na uwagę, że wielka liczba Słowian (Polaków i Czechów) zamieszkuje w Ameryce, a prócz tego są rozrzuceni po wszystkich częściach świata w znacznej ilości, śmiało można twierdzić, że Słowian na całym świecie znajduje się do 120 milionów.

Jedenaście obłąkanych spaliło się podczas pożaru w domu obłąkanych w Szeinie w Inflantach. Pożar powstał przy ogrzewaniu smoły. Z przerażenia stracono głowę, nie można było znaleźć kluczy od cel.

Także jubileusz! Kiełbasa z grochu (erbswurst), którą żołnierze dostają. obchodzi w tym roku 25 letni jubileusz. W wojnie francuzkiej pierwszy raz ją dawali jako pożywienie dla żołnierzy. Wynalazł ją kucharz Grünberg i sprzedał recept, jak tę kiełbasę zrobić, rządowi za 35 tysięcy talarów. Podczas wojny wyrabiano po 100 tysięcy kiełbas. 200 masarzy i 400 robotników było przytem zajętych. Skutkiem żywienia wojska temi kiełbasami, rząd oszczędził wiele pieniędzy.

Skarb w książce! Przed kilku dniami na klinice w Turynie jeden z tamtejszych asystentów, dr. Viccarelli, pożyczył sobie do czytania kilka książek z biblioteki tegoż zakładu. W jednej z tych książek znalazł pomiędzy kartkami 40,000 lirów w papierach. Książka ta pochodziła z prywatnej biblioteki dr. Giordano, którą tenże, umierając przed dwoma laty, wraz z innemi zbiorami bibliotecznemi, testamentem przekazał na rzecz kliniki turyńskiej.

Przeciwko kolarzom. Sir Benjamin Ward Richardson, jeden z pierwszorzędnych lekarzy angielskich i zapalony do niedawna kolarz, ogłosił teraz artykuł, wykazujący dowodnie całą wadliwość kołowego sportu. Dr. Richardson uznaje zbawienne jego działanie przy podagrze, dyspepsyi, melancholii. a zwłaszcza anemii, lecz ostrzega przeciwko nadużyciom lekarstwa, które może być groźniejsze od choroby. Szkodliwość tego sportu ujawnia się u niedorostków w wykrzywieniu kręgosłupa, osłabieniu funkcyi serca, które zmuszone jest uderzać w szybszem tempie. Osobom starszym grozi bezsenność i zaburzenia systemu nerwowego. Dr. Richardson radzi nie ufać zbawiennym skutkom, jakie bicykl sprowadza przy początkowem jego użyciu. Niebawem działanie dodatnie ustępuje miejsca zupełnie ujemnemu.

Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen

podaje swoim członkom, oraz wszystkim tu zamieszkałym Rodakom do wiadomości, iż w sobotę dnia 21-go bm. przybędzie do nas **spowiednik polski słuchać spowiedzi św.** W niedzielę dnia 22-go przystępuje Tow. św. Augustyna na drugiej Mszy św. o godz. 8-mej do wspólnej Komunii św. na intencyę Ojca św. Polacy, prosimy was, przystąpcie licznie w tym dniu do Sakramentów św., ponieważ dnia 20 września mija lat 25 jak Ojcu św. odebrano Państwo rzymskie i pozbawiono go władzy świeckiej. Rodacy wznieście serca wasze ku Bogu i wspólnie zaślijmy modły przed tron Najwyższego, aby raczył skrócić dni bolesnego nawiedzenia.

Po południu o godz. 4-tej są polskie nieszpory z kazaniem. O liczny udział w przystępowaniu do stołu Pańskiego, oraz w nabożeństwie prosi uprzejmie **Zarząd.**

Towarzystwa świętego Michała w Bruchu

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę to jest 22-go września odbędzie swe miesięczne posiedzenie, na którem składka miesięczna będzie odbierana i to o godzinie 4-tej po południu. O jak najliczniejsze stawienie członków prosi **Zarząd.**

W celu założenia Towarzystwa katolicko-polskiego.

zapraszam wszystkich Polaków z Bergeborbeck i okolicy na salę p. **Gosepath** w Bergeborbeck, naprzeciwko kościoła. **Zebranie** odbędzie się dnia **22 września, po południu o godz. 4-tej.**

Rodacy, weźmy się mocno do tego dzieła, i pokażmy, że i my tu żyjemy. Stańmy jak jeden mąż, aby dobrą sprawę rozpocząć. **Norbert Skąpski.**

Własne nakłady księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Nieprzyjaciele rodziny chrześcijańskiej. Zebrał i ułożył ks. Franciszek Liss. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Żywot błog. Andrzeja Boboli, kapłana Tow. Jezusowego za wiarę katolicką od schizmatyków okrutnie zamęczonego 1657 r. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.

Krótka historya obrazku Najświętszej Panny Niepokalanie Poczętej w Hardenbergu **(Neviges),** napisana przez O. Andrzeja, z dodaniem pieśni do Najśw. Panny Maryi. Cena 10 fenygów z przesyłką 13 fenygów.

Sposób odmawiania Różańca św. Cena 30 fen. z przes. 35 fenygów.

Żywot błog. Gaudencyusza czyli Radzina, Arcybiskupa gnieźnieńskiego, oraz **św. Augustyna.** Cena 10 fen. z przes. 13 fen.

Przytułek świętego. Legenda o św. Janie z Dukli. Cena 10 fen. z przes. 13 fen.

O Kazimierzu Korsaku mężu świątobliwym, który dobrowolnie z bogatego pana został parobkiem. Cena 5 fen. z przes. 8 fen.

Tygrysy nie ludzie. Obrazek z męczeńskich dziejów ludu polskiego przez Stanisława Miłkowskiego. Cena 15 fen. z przes. 18 fen.

Zuch kobieta. Opowiadanie prawdziwe. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Okrutny ojczym i cnotliwa pasierbica. Podanie ludu polskiego. Cena 5 fen., z przes. 8 fen.

Rycerz Swiatowid czyli jak za posłuszeństwo dla ojca głuptas został mądrym a nawet zasiadł na tronie królewskim. Cena 5 fen., z przes. 8 fen.

Królewicz Lel czyli pogromca smoków. Cena 15 fen. z przes. 18 fenygów.

Z tureckiej niewoli. Cena 5 fen., z przesyłką 8 fenygów.

Ojcowskie błogosławieństwo zbogaca. Cena 10 fen., z przes. 13 fen.

O wyspie wiecznego żywota. Cena 5 fen., z przes. 8 fen.

Przytułek świętego. Legenda z życia św. Jana z Dukli. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Księga Sybyllińska o przyszłości.

Zbiór proroctw, przepowiedni i jasnowidzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, **Polsce i Słowiańszczyźnie.**

Z dodatkiem: Wernyhora przepowiada przyszłość. (Drzeworyt podług obrazu Jana Matejki.)

Cena za egzemplarz oprawny 3 mr., z przes. 3 mr: 30 fen

Nieprzyjaciele rodziny chrześciańskiej.

Nauki i rady dla ludu polskiego.

Zebrał i ułożył

Ks. Franciszek Liss.

Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Poszukuje się

kowala jako spólnika

do założenia interesu kowalskiego. Zgłaszający się powinien posiadać 500 talarów lub więcej majątku.

Zgłoszenia przyjmuje Ekspedycya „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Księgarnia Polska

w **Dortmund,** Nordstr. nr. 39, za kościołem św. Józefa.

W. Józefoski.

Szanowni Rodacy! Założyłem w **Bickern**

skład towarów kolonialnych,

a mam także książki do nabożeństwa, historyczne i t. d. na składzie. Proszę o łaskawe poparcie.

Uniżony

Józef Józefoski,

Bickern, Bahnhofstrasse nr. 63 narożnik Wilhelmstrasse.

Poszukuję do mego **składu obuwia**

katolickiej panienki

(z dobremi świadectwami szkólnemi i uczciwych rodziców) pod bardzo korzystnemi warunkami w naukę. Zgłaszająca się powinna mówić poprawnie językiem polskim i niemieckim.

H. Schulte, Herne, skład obuwia.

Nowenna i modlitwy

do

Matki Boskiej łaskami słynącej

oraz Pieśni o objawieniach Najśw. Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 20 fen. z przes.35 fen.

„Harfiarz“.

Zbiór pieśni patryotycznych i narodowych na cztery męzkie głosy.

Cena 4 mr., z przes. 4 mr. 20 f.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Z niewoli tatarskiej.

Opowieść ludowa z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku.

Z rycinami.

Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 20 f.

Królowa Korony Polskiej.

Żywot Najśw. Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, średnie wielkości w złoconych ramach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 75 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Krzyżyki

z hebanową wkładką (Sterbekreuze)

poleca po jak najtańszych cenach we wielkim wyborze

Księgarnia **„Wiarusa Polsk.“** w Bochum.

Maltheserstr. nr. 17a.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Litosław, książę młosierny. Według starej baśni opowiedział Julian B. Cena 25 fen., z przesyłką 28 fen. Książeczka ta czyta się z wielkiem zajęciem, zwłaszcza iż nauką z niej wypływającą jest walka dobrego ze złem, w której to walce pierwsze odnosi zwycięstwo. — Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Królewicz Lel,

Cena 15 fen. z przes. 18 fen.

Formularze rachunkowe

z polskimi nagłówkami.

100 sztuk 1 markę, z przesyłką 1 markę 20 fen.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Dla teatrów.

Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w jednym akcie Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.

Trzy wesołe komedyjki. Adwokat, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.

Ewa Miaskowska. Obrazek dramatyczny w czterech odsłonach z czasów oblężenia Trębowli. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

Zosia druchna. Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fenygów.

Zabobon czyli krakowiacy i górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fenygów.

Takich więcej, komedya w 2 aktach. Cena 1 mr. 22 fen., z przes. 1 mr. 25 fen.

Córki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fenygów z przesyłką 35 fenygów.

Przed odsieczą wiedeńską. Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Jadwiga, dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Posag w kominie. Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

Bursztyny Kasi. Obrazek ludowy w pięciu od słonach. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

Cztery komedye księdza Schmida pod tyt. 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.

Słowiczek. Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 ten. z przes. 65 fen.

Amerykanie, sielanka dramatyczna w 4 obrazach. Cena 50 fen. Z przes. 55.

Wujaszek dziwak. Komedya w 3 aktach. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 10 fen.

Berek zapieczętowany. Monodram ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen.

Grochowy wieniec, czyli: Mazurowie w Krakowskiem. Komedya w 4 aktach. Cena 2 mr., z przes. 2,10 mr.

Kościuszko pod Racławicami. Obraz historyczny w 5 oddziałach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 20 fen.

Kiliński. Obraz historyczny. Cena 2 mr., z przesyłką 2 mr. 20 fen.

Szmul Silberstein, czyli ukarany lichwiarz. Krotochwila w jednym akcie. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen

Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

Dzieje Polski

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1,60 m. z przes. 1,90 m., z oprawą 2,00 m., z przes. 2,30 mr.

Nauka o Bierzmowaniu

wraz z modlitwami przed i po przyjęciu Sakramentu tego.

Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Adres: **Wiarus Polski — Bochum.**

Głos Synogarlicy

na pustyni świata tego jęczącej to jest: Duszy chrześciańskiej rozmyślania, do P. Boga wiecznego Oblubieńca, wzdychania, w chrześciańskich doskonałościach ćwiczenia.

Cena 1 mr., z przesyłką 1 mr. 10 fen.

Piast i Kościuszko.

Ciekawe opowiadanie z dziejów ojczystych.

Z rycinami.

Cena 40 fen., z przesyłką 45 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka“.)